KU WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Wtorek, 7 styczeń 1941r. Rok II. Nr. 6 (113).

T E L E G R A M Y.

ECHA ZWYCIĘSTWA POD BARDIĄ.

Londyn, 6.I.(R). Prasa angielska wyraża przekonanie, że zwycięstwo odniesione pod Bardią otwiera wielkie możliwości. "Timse" pisze: "Wojska brytyjskie osiągnęły swój cel strategiczny, polegający na tym, aby położyć kres niebezpieczeństwu zagrażającemu Aleksandrii i Kanałowi Suezkiemu. Całe przedsięwzięcie włoskie ostatecznie się załamało".

"News Chronicle" zaznacza przy tej sposobności, że gdyby Hitler chciał przyjść Mussolinienmu z większą pomocą, wkroczyłby na obszar teatru wojennego, gdzie potęga siły morskiej mogłaby odegrać swą rolę całkowicie na korzyść W.Brytanii.

W brytyjskich kołach wojskowych wskazują, że zajęcie Bardii będzie miało pośrednio duże znaczenie dla dalszego zaopatrywania wysuniętych oddziałów w Libii. Umożliwi on większe wykorzystanie portu w Sollum, który znajdował się do ostatnich czasów pod obstrzałem ciężkiej artylerii z Bardii i pozwoli ominąć uciążliwszą drogę lądową z Mersa Matruh. Bardia jest poza tym lepiej zaopatrzona w wodę, niż Mersa Matruh, Sidi Barrani, Buq Buq lub Sollum. Zajęcie Bardii, jako pierwszego miasta włoskiego na terytorium Libii, stanowi też duży cios dla prestiżu włoskiego. Wzięcie zaś do niewoli dalszych dziesiątków tysięcy jeńców oznacza poprostu unicestwienie armii Grazzianiego, która miała dokonać najazdu na Egipt. Dokonano tego w ciągu niespełna jednego miesiąca.

Brytyjski premier Winston Churchill wysłał do premiera australijskiego telegram gratulacyjny z powodu wspaniałego sukcesu, jaki Australijczycy odnieśli podczas ofenzywy przeprowadzonej przeciwko Bardii.

REAKCJA WŁOCHÓW NA UTRATĘ BARDII.

Rzym, 6.I. Radio włoskie transmitowało przemówienie znanego publicysty faszystowskiego dr. Ansaldo, które miało wyraźnie na celu przygotować opinię publiczną we Włoszech na przyjęcie wiadomości o upadku Bardii.

Oświadczył on m.in., że jakkolwiek będzie ostateczny los Bardii, obrońcy jej zasłużyli sobie na wdzięczność wszystkich Włochów. Bardia zresztą nie była - zdaniem dr. Ansaldo - fortecą, lecz tylko obozem warownym. Bardia powstrzymać miała poza tym ofenzywę brytyjską i dać włoskim wojskom czas na przegrupowanie się.

Pomimo to wszystko mówca faszystowski zakończył znamiennym bardzo ostrzeżeniem, wyraźnie wskazującym na ciężką sytuację w jakiej znajdują się Włochy.

"Bardia jest okropnym ostrzeżeniem. Biada tym, którzy go nie usłuchają. Jest to twarde i szczególne ostrzeżenie dla każdego we Włoszech. Nakazuje nam powagę i uświadomienie sobie, o jaką stawkę toczy się walka. Jest to ostrzeżenie pod adresem wszystkich Włochów, zarówno bogatych, jak i biednych, zarówno przywódców, jak i podkomendnych".

Efekt tego ostrzeżenia musiał być chyba zupełnie przeciwny zamierzonemu skoro w następnej emisji radia rzymskiego propaganda włoska usiłowała podtrzymywać tezę, że z porażki pod Bardią "Włochy wyszły silniejsze, niż były kiedykolwiek przedtym".

Speaker przyznał, że ofenzywa brytyjska uwieńczona została powodzeniem "z punktu widzenia wojskowego", ale

dodał jednak, jakoby "Potęga Włoch nie została zupełnie osłabiona, a front metropolitalny (we Włoszech) nie tylko się nie załamał, ale nawet wzmocnił".

/Teza ta dałaby się obronić chyba tylko wówczas, gdyby Włosi zrezygnowali całkowicie z Libii i zamierzali wycofać z tamtąd swe wojska na półwysep Apeniński, aby tam spodziewać się przychylniejszego dla nich rozwoju operacji wojskowych/.

M A R S Z N A T O B R U K.

Poniedziałkowy komunikat brytyjski głosi: "W Libii, podczas gdy pole bitwy pod Bardią jest oczyszczane z resztek nieprzyjaciela, przednie formacje wojsk brytyjskich zbliżają się do okręgu pod Tobrukiem. Dotychczas naliczono ponad 30 tys. żołnierzy włoskich wziętych do niewoli. Poza tym zdobyto znaczną ilość czołgów, dział, materiału wojennego i zaopatrzenia wszelkiego rodzaju.

Działalność patroli brytyjskich trwa nadal nad granicami Sudanu i Kenya".

Od 17 grudnia ub.r. droga między Tobrukiem i Bardią była patrolowana przez oddziały brytyjskie i batalionu strzelców morskich Niezależnych Francuzów. Odcięcie jej nastąpiło przed podjęciem ataku na Bardię. Obecnie do obszaru na którym działały patrole te pod Tobrukiem dotarły i przednie straże sił brytyjskich. Marszałek Grazziani, który zapewne pragnie również i w Tobruku stawiać opór marszowi wojsk brytyjskich w głąb Libii, zdołał niewątpliwie wzmocnić załogę tamtejszego garnizonu. Nie jest ona jednak tak silna jak w Bardii, choć i tu miasto jest ufortyfikowane.

ROOSEVELT PRZESTRZEGA PRZED "OSIĄ"

Waszyngton, 6.I.(R). Prezydent Roosevelt przedłożył na otwarcie 77 sesji Kongresu amerykańskiego swe sprawozdanie o sytuacji. Prezydent wskazał na wstępie, iż przemawia w chwili, w której bezpieczeństwo Ameryki jest bardziej zagrożone, niż kiedykolwiek przed tym. Demokratyczny tryb życia jest obecnie atakowany nietylko przez armie, ale również przez gwałtowną propagandę. Przyszłe bezpieczeństwo Ameryki i ustroju demokratycznego zależy od wydarzeń, które toczą się na znacznej odległości od jej granic. Zbrojna obrona demokracji przeprowadzana jest obecnie na obszarze czterech kontynentów. Gdyby obrona ta osłabła, wszystkie narody i zasoby Europy, Azji, Afryki i Australii zdane byłyby na łaskę zdobywców. Ameryka niedostatecznie uzbrojona i napoły bezczynna w żadnym razie nie byłaby w stanie stawić czoło całemu światu. Żaden trzeźwo patrzący Amerykanin nie może spodziewać się po "pokoju dyktatorów" wspaniałomyślności, powrotu do prawdziwej niezależności, światowego rozbrojenia i jakichkolwiek tego rodzaju dobrodziejstw. "Winniśmy zawsze nieufnie odnosić się do tych, którzy głoszą kazania na rzecz uspokojenia i pragną przyciąć skrzydła orłowi amerykańskiemu, aby podesłać własne gniazdo".

Podkreśliwszy, że Stanom Zjednoczonym A.P. nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo, dopóki flota brytyjska panuje na morzach, prez. Roosevelt streścił wytyczne swej polityki w trzech punktach:

1/ Stany Zjedn.A.P. winny dbać o swoją obronę, zachowując stanowisko bezstronne i mobilizując należycie opinię publiczną.

2/ Stany Zjedn. winny więc dać pełną pomoc narodom, które opierają się agresji nawet poza obrębem półkuli zachodniej.

3/ Stany Zjedn. winny liczyć się z faktem, że ani moralność, ani bezpieczeństwo własne nie pozwala im uczestniczyć w pokoju, podyktowanym przez napastników i patronowanym przez zwolenników uspokojenia.

Prezydent zaznaczył, że nie jest zadowolony z dotychczasowych postępów produkcji amerykańskiej, gdyż winny być osiągnięte lepsze i szybsze wyniki. Dlatego zwróci się do Kongresu o niezbędne pełnomocnictwa i kredyty, aby zwiększyć produkcję amunicji i materiału wojennego dla narodów, które obecnie prowadzą wojnę przeciwko napastnikom. Musimy być arsenałem zarówno dla innych, jak i dla siebie. Walczące narody nie potrzebują ludzi, ale uzbrojenia za miliony dolarów. Zbliża się chwila w której nie będą mogli więcej płacić płynną gotówką. Nie możemy dopuścić, aby się poddawali, dlatego, że nie mogą kupować za gotówkę. Nie przemawiam na rzecz udzielenia im pożyczek zwrotnych w dolarach. Muszą one otrzymywać materiał wojenny, dostosowując swe zamówienia do naszego programu. Zapłacą nam za to podobnymi fabrykatami, jeśli tego będziemy potrzebowali, lub innymi swymi wyrobami, które będą nam niezbędne.

Uroczyste zobowiązanie Ameryki.

Zwracając się w imieniu Amerykanów do demokracji prezydent Roosevelt powiedział:

"My Amerykanie jesteśmy w sposób żywotny zainteresowani w waszej obronie wolności. Tak rozporządzamy swymi zasobami, siłami i potęgą swej organizacji, aby udzielić wam sił do odzyskania i utrzymania wolnego świata. Wyślemy wam w coraz to większych ilościach statki, samoloty, czołgi i działa. Oto nasza propozycja i nasze zobowiązanie.

W spełnieniu swego zobowiązania nie damy się zastraszyć groźbami dyktatorów, którzy chcieliby się dopatrzeć naruszenia prawa międzynarodowego i aktu wojennego w naszej pomocy demokracjom, które bronią się przed agresją. Dyktatorzy nie mają racji.

Gdy będą gotowi do napadu na nas nie będą zresztą czekali na akt wojenny z naszej strony, jak nie czekali w wypadku Norwegii, Belgii i Holandii. Oni tylko własny interes chcą uczynić jednostronnym prawem międzynarodowym, które jest w istocie tylko narzędziem ucisku."

ŁĄCZNIK MIEDZY ROOSEVELTEM I CHURCHILLEM.

Nowy Jork, 6.I.(R). Prezydent Roosevelt mianował Harry Hopkinsa na stanowisko swego osobistego przedstawiciela w W.Brytanii przy rządzie W.Churchilla. Pełnić ma on swe obowiązki do chwili mianowania nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych A.P. w Londynie.

Hopkinsa łączą z prez. Rooseveltem węzły ścisłej przyjaźni. Dlatego w związku z pogłoskami, jakie szerzą się na temat ewentualnej osoby nowego ambasadora amerykańskiego w Londynie, wskazuje się, iż nikt nie jest bardziej powołany do tego, aby być ścisłym łącznikiem poprzez Ocean Atlantycki między Rooseveltem i Churchillem. Hopkins odleciał w poniedziałek samolotem transatlantyckim do Anglii.

KRONIKA SPORTOWA.

MECZ ZESPOŁU B.S.K. W KAIRZE.

W czwartek dnia 9.b.m.o g.15-ej na boisku K.S."International" w Kairze odbędą się zawody piłki nożnej między zesp. B.S.K. z druż. K.S."Railway". Nadto przewidziane jest rozegranie zawodów piłki nożnej zespołu B.S.K. z reprezentacją armii egipskiej i mistrzowską drużyną Egiptu K.S."National".

WZROST NAPRĘŻENIA FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO.

Bazylea, 6.I.(R). Szwajcarski dziennik "Basler Nachrichten" donosi, że koła oficjalne w Berlinie przyznają, iż naprężenie panujące między Rzeszą i rządem w Vichy wzrasta i że może ono doprowadzić do "zupełnie nowej sytuacji".

W nocy z niedzieli na poniedziałek przybył do Vichy nowy ambasador Stanów Zjednoczonych A.P. we Francji admirał Leahy. Do przyjazdu jego przywiązuje się duże znaczenie.

SYTUACJA NA BAŁKANACH.

Prasa donosi, że w Wiedniu bawi obecnie bułgarski minister spraw zagranicznych, rzekomo w charakterze zupełnie prywatnym. Jednakże korespondent "Basler Nachrichten" zaznacza, że wizyta ta otoczona jest wielką tajemnicą i że w kołach miarodajnych przyznają, iż wkrótce podjęte mają być rozmowy polityczne między Niemcami i Bułgarią.

Według informacji z Ankary rząd turecki na żądanie sztabu głównego postanowił zatrzymać na dalszy rok w szeregach wszystkich odbywających służbę żołnierzy w wieku ponad 21 lat.

WIELKI NALOT NA TRIPOLI.

Londyn, 7.I.(R). Specjalny komunikat donosi, że w nocy z soboty na niedzielę bombowce angielskie znowu gwałtownie bombardowały Tripoli (na zachodnim krańcu wybrzeża libijskiego). Dużo tonn bomb zrzucono na elektrownię, zabudowania urzędu celnego, molo oraz na okręty stojące w porcie. Olbrzymie pożary wzniecone zostały w pobliżu elektrowni i pomiędzy zabudowaniami urzędu celnego. Inne bomby zapalające i o wysokiej sile wybuchowej eksplodowały w zbiornikach z benzyną, na statkach handlowych i innych jednostkach morskich znajdujących się w porcie. Wszystkie samoloty RAF wróciły do swych baz.

STRĄCONO 11 SAMOLOTÓW WŁOSKICH.

Kair, 7.I.(R). Działalność lotnictwa nieprzyjacielskiego nad wschodnią Libią była dość znaczna. Stoczyło ono szereg walk z pościgowcami RAF w ciągu których Anglicy zestrzelili 11 aparatów włoskich typu C.R.42 i S.79 i uszkodzili szereg innych. RAF nie poniósł żadnych strat.

Działalność samolotów bombardujących RAF-u w niedzielę i nocy poprzedniej była skoncentrowana na Tobruk. Dokonano szereg ataków na zabudowania wojskowe, lotnisko, koszary marynarki i na umocnienia miasta. Wzniecono szereg wielkich pożarów, które widziane były aż z Bardii.

ECHA POLSKIE Z ZAGRANICY.

W poprzednich numerach naszej gazety podaliśmy w artykule "Echa Polskie z Australii" kilka wiadomości z życia polonii w Australii. Obecnie podajemy dalsze wiadomości o emigracji polskiej zagranicą za "Polską Walczącą" Nr.37, która pisze:

W Argentynie, w Brazylii, w Szanghaju i w Charbinie, czy też w Australii, wszędzie biją gorąco polskie serca, tak pośród emigracji, od dawna osiadłej, jak i wśród nowej, rozsianej po kuli ziemskiej w ostatnich miesiącach. A wszędzie tam, gdzie kolonia polska jest tylko nieco liczniejsza - tęsknota do słowa polskiego, do polskiej myśli pisanej, powoduje powstawanie pism.

Jakże odległe miejsca, w których pisma te się ukazują! Jakże różne warunki bytu emigracji, która je wydaje - a zarazem, jak zdumiewająco jednolite stanowisko wszystkich tych pism. Ze szpalt ich niezmiennie bije fala gorącej miłości do Kraju, wiary w odrodzenie Ojczyzny i decyzja walki do końca - do zwycięstwa. Wszystkie są bezcennymi przyjaciółmi Sprzymierzonych i strażą przednią ich propagandy na szerokim świecie. Wszystkie gorąco się interesują losami Polski, notują stale najdrobniejsze nawet wieści, jakie ich z umęczonej Ojczyzny dochodzą.

W ARGENTYNIE.

W tym kraju, tak odległym, iż najstraszliwsze wieści wojenne z Europy dochodzą doń złagodzone i stonowane, ukazuje się kilka pism polskich, z których największy jest "Codzienny Niezależny Kurier Polski w Argentynie". Kurier, żywo i doskonale redagowany, obsługuje wychodźstwo w Argentynie, Paragwaju, Urugwaju, Chili, Meksyku oraz w Południowych Stanach Brazylii.

Zamieszczone w nim wiadomości z placu boju są tak aktualne i ciekawe, iż nawet po tygodniach z zainteresowaniem je czytamy. Z jeszcze większym zainteresowaniem przeglądamy wiadomości o wojsku polskim, równie obfite, jak w Stanach Zjednoczonych, ale znacznie bardziej wnikliwe i źródłowe. W ogóle "Kurier" jest zarówno swoim wyglądem, jak i ujmowaniem zagadnień daleko bliższy naszego kontynentalnego światopoglądu, niż zamerykanizowane dzienniki w Stanach Zjednoczonych.

GRZEGORZ FITELBERG.

Na łamach "Kuriera" znajdujemy wiele ciekawych wiadomości o losach Polaków, którzy dotarli aż do Ameryki Południowej. Jednym z takich jest słynny dyrygent Filharmonii Warszawskiej i organizator Orkiestry Radia Polskiego, Grzegorz Fitelberg. Fitelberg został zaproszony na szereg koncertów przez "Associacion del Profesora do Orguestal", najpoważniejszą instytucję muzyczną w Argentynie. Koncerty rozpoczął 23 września w sali teatru San Martin. "Kurier" zamieszcza wywiad z Fitelbergiem, który zajmująco opowiada przebieg swojej ucieczki z Kraju i drogi do Ameryki.

FILMY POLSKIE W ARGENTYNIE.

Kina w Buenos-Aires i w innych miastach Argentyny wznowiły wyświetlanie całego szeregu polskich filmów. Wyświetlaniu tych filmów towarzyszy projekcja polskiego filmu dokumentarnego "Polonia Heroica". Świadczy to o dużym zainteresowaniu Polską i sprawami polskimi nie tylko miejscowej emigracji, lecz również społeczeństwa argentyńskiego.

MEKSYK - FRONTEM KU DEMOKRACJI EUROPEJSKIEJ.

"Kurier", który zasięgiem swym obejmuje również szczupłą kolonię polską w Meksyku, zamieszcza ciekawą korespondencję Polaka Edmunda Urbańskiego, o stanowisku Meksyku w konflikcie światowym. Korespondent stwierdza, iż rząd meksykański, zarówno jak i całe społeczeństwo, zdecydowanie i bezkompromisowo stoi na stanowisku przyjaznym dla Anglii, a wrogim dla dyktatorów.

Szczególne zrozumienie znajduje przy tym w Meksyku sprawa polska i okrutny los Narodu Polskiego. Na zbrodnie niemieckie wobec Polski powołuje się w swoim przemówieniu meksykański minister spraw zagranicznych Ramon Beteta i uzasadnia nimi m.in. stanowisko Meksyku w polityce światowej. Prasa meksykańska zamieściła przedruk reportaży Polaka amerykańskiego, Sobańskiego, o okrucieństwach niemieckich w Polsce. Reportaże te, o których pisaliśmy w swoim czasie w "Polsce Walczącej", zrobiły

kolosalne wrażenie i wywołały echa wielkiego współczucia.

TYGODNIK ARGENTYŃSKI.

Obok "Kuriera" dużą popularnością cieszy się w Argentynie tygodnik polsko - hiszpański "Argentyna". Tygodnik ten umiejętnie szerzy przyjaźń polsko-argentyńską i podaje ciekawe wiadomości o Polsce, jak np. piękny artykuł krajoznawczy "Wisłą do Gdańska", zamieszczony w numerze sierpniowym. Ma on spore znaczenie dla polskiej propagandy i dla propagandy Anglii w społeczeństwie argentyńskim, gdyż dla swej pięknej szaty i ciekawych ilustracji jest chętnie czytany nawet przez rodowitych Argentyńczyków.

KIEPURA W BRAZYLII.

Na skromniejszym poziomie niż w Argentynie, stoi prasa polska w Brazylii. Dwa tygodniki tamtejsze walczą z wielkimi trudnościami politycznymi. Zmuszone są drukować obok tekstu polskiego d o s ł o w n y przekład portugalski, co w praktyce redukuje objętość pisma do połowy. Poza tym nie wolno im korzystać z innych, niż portugalskie, serwisów prasowych, co je pozbawia przede wszystkim serwisu "Świato-polu".

Nie mniej pisma brazylijskie z wielkim wysiłkiem starają się szerzyć polskość i zamieszczać interesujące Polaków wiadomości. Mało w nich, niestety, wieści o wojsku polskim. Zato częste wiadomości osobiste o rozmaitych Polakach, którzy do Brazylii dotarli. Numery sierpniowe wspominają o Wilimowskim, znanym polskim piłkarzu, który gra teraz w Brazylii w tamtejszej drużynie zawodowej.

Przede wszystkim jednak pisma brazylijskie pełne są sprawozdań z koncertów, jakie w Rio i innych miastach Brazylii daje Jan Kiepura. Koncerty te wywołały szalony entuzjazm, a Kiepurze publiczność brazylijska przez szereg godzin nie pozwalała opuścić sceny. Mistrz nasz, jak dawniej, nie zaniedbał wyzyskać koncertów dla przemówień wygłaszanych ... po portugalsku. Wystąpienia Kiepury mają pewne znaczenie propagandowe.

NA DRUGIEJ PÓŁKULI.

W Chinach ukazuje się poważny i świetnie redagowany dwutygodnik "Echo Szanghajskie". Zadziwiają głębokie w ujęciu artykuły wstępne, doskonały przegląd polityczny. Wiele nowego dla nas przynoszą wiadomości z Polski, zwłaszcza z zaboru sowieckiego. Między innymi w numerze wrześniowym zawarta jest wiadomość o przeprowadzanym podobno przez bolszewików osuszaniu Polesia. 10.000 "skolektywizowanych" chłopów zajmuje się osuszaniem bagien, przy czym w szerokiej mierze wyzyskiwane są prace przygotowawcze polskiego biura studiów. Regulacja Prypeci ma nastąpić przez budowę zbiornika o pojemności 4,6 milionów metrów kub., dzięki czemu 100.000 ha bagien miałoby się zamienić w grunta uprawne.

Ciekawy szczegół stanowi, iż w Szanghaju odbywają się parę razy w tygodniu polskie audycje radiowe. Nadaje je stacja X.C.D.N.- "The Voice of Democracy". Stacja ta transmituje niekiedy program polskiej stacji w Londynie. Między innymi przekazywała przemówienie Zygmunta Nowakowskiego na temat nastrojów w Anglii i stosunku Anglików do sprawy polskiej.

Jerzy Pomian

ECHA POLSKIE Z AUSTRALII.

c.d.

"Wiadomości codzienne", wychodzące w Cleveland U.S.A. zamieściły artykuł w dniu 4 lipca 1940r. p.t. "Litwini".

Przed dziewięcioma miesiącami Stalin wkupił się w łaski Litwinów dając im polskie Wilno i coś więcej. Widzieliśmy tu owalne twarze Litwinów pełne wniebowzięcia, bo ubzdurane do Wilna pretensje, w które sami nie wierzyli, zostały przez moskali zaspokojone.

Jak wspomnieliśmy nowocześni Litwini, żywiący do Polski nienawiść zapomnieli, że nie Polska lecz Moskwa była i będzie ich wrogiem. Dzisiaj oddali nie tylko Wilno z powrotem Moskwie ale i całą Litwę.

Prezydent umknął zagranicę, a resztę członków rządu, z nakazu Stalina, ma sądzić sama Litwa i taki wydać wyrok jaki chcą bolszewicy.

Postronek na szyję założyć musi Litwa swoim ministrom.Murawiewa rolę pełni Stalin.A najbardziej krotochwilne jest to,że za jednego zgubionego bolszewika Stalin zażądał i zabrał całą Litwę.

Gdyby Litwa nie zbłądziła z prostych dróg,w Kownie nie rządziłby czerwony car.

---oooOooo---

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

PRZED BITWĄ POD ELBASSAN.

Ateny,7.I.(AA).Niedzielny komunikat grecki donosi,że na skutek pomyślnych działań lokalnych,wojska greckie wzięły znowu do niewoli 200 żołnierzy włoskich i zdobyły bogaty sprzęt wojenny.Panująca obecnie odwilż w północnym okręgu frontu albańskiego pozwoliła Grekom wznowić szybsze posuwanie się naprzód.Trwający pojedynek artylerii na odcinku pod Elbassan wskazuje na to,że obie strony czynią przygotowania do większej bitwy na tym odcinku.Działalność greckiej artylerii polowej znacznie osłabiła pozycje nieprzyjacielskie.

W okręgu środkowym,wojska greckie zajęły bardzo ważne pod względem strategicznym wzgórze oraz szereg innych stanowisk.Wzięto tu również do niewoli żołnierzy włoskich.W okręgu nadbrzeżnym Włosi daremnie starali się poprawić swoje pozycje kontratakami.Wszystkie te ataki zostały odparte przez wojska greckie,z dużymi stratami dla nieprzyjaciela.Grecy zajęli tu nowe pozycje obronne w kierunku Valony.Wśród okręgów,którym zagraża rychłe zajęcie przez Greków znajdują się bogate w pokłady żelaza i chromu obszary pod Elbassan.Jest to jedyne źródło Włochów w zaopatrywaniu się w chrom od wielu lat. Tamtejsze pokłady żelaza musiały ostatnio podwoić swoją produkcję na potrzeby wojenne.

POMOC SANITARNA DLA GRECJI.

Waszyngton,6.I.(R)."Statek Miłosierdzia"jak nazwano "Kassandra Luludis"w bieżącym tygodniu opuścił port w Nowym Jorku,udając się do Aten z lekarstwami i innym materiałem opatrunkowym.Między innymi ładunek tego statku zawiera kompletne urządzenia szpitali polowych i 25 ambulansów,które zostały zaofiarowane przez Amerykański Czerwony Krzyż."Kassandra Luludis" dostarczony został przez rząd grecki.

NOWE NALOTY NA LONDYN.

Londyn,7.I.(R).Niedzielny atak nieprzyjaciela zwrócony był na miejscowość we wschodniej części Anglii.Zrzucone tu bomby spowodowały nieznaczne szkody i ofiary w ludziach. Pojedyncze samoloty dokonały też ataków przy pomocy karabinów maszynowych. O zmierzchu zarządzono w Londynie krótki alarm przeciwlotniczy.Zapora artylerii przeciwlotniczej i dobrze zorganizowana obrona przeciwpożarowa nie pozowoliła bombom zapalającym wzniecić większych pożarów.Nocy niedzielnej Niemcy znów obrali sobie za główny cel bombardowań Londyn.Naloty zakończyły się przed północą i nie były naogół silne.Szereg zabudowań doznało uszkodzeń,a pożary od bomb zapalających nie przybrały groźniejszych rozmiarów dzięki natychmiastowej i dobrze zorganizowanej obronie. Było kilka osób zabitych i rannych. W poniedziałek kilka pojedyńczych samolotów atakowało poza okręgami Londynu,ks.Kentu i wschodnią część Anglii.Szkody i ofiary w ludziach są znikome.

RAF ATAKUJE BREST I HAMBURG.

W niedzielę samoloty brytyjskie dokonały bardzo silnego nalotu na niemiecki port wypadowy Brest.Bombardowano stojące w porcie i dokach okręty oraz lotnisko.Anglicy strącili jeden samolot niemiecki,sami nie ponosząc żadnych strat.Atak ten poprzedziła seria lotów wywiadowczych,dokonanych w sobotę.Poza tym bombardowano w Hamburgu szereg wyznaczonych obiektów. Podczas nalotów na wybrzeża Norwegii trafiono dwa statki nieprzyjacielskie. Wszystkie samoloty brytyjskie powróciły do baz.

NADUŻYWANIE CZERWONEGO KRZYŻA.

Rzym,6.I.(R).Dziennik włoski "Popolo Roma"donosi,że samoloty angielskie ostrzeliwały aparaty z oznakami Czerwonego Krzyża.Dziennik dodaje,że samoloty te spieszyły z pomocą rozbitkom z okrętów i samolotów i że znaki można było łatwo rozpoznać.

Z Londynu donoszą,że od czasu używania przez Niemców samolotów z oznakami Czerwonego Krzyża do lotów wywiadowczych,ogłoszona została deklaracja brytyjska stwierdzająca,że w tych warunkach samoloty te nie mogą już korzystać z dobrodziejstw międzynarodowej konwencji . Czerwonego Krzyża.

Wydawca: Brygada Strzelców Karpackich.